

CENA KURJERA:

Warunki prenumeraty Kurjera Warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannym) podane są w nagłówku numeru wieczornego.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera Warszawskiego przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dniu powszednim kop. 3, poranny w niedzielę i święta kop. 5.

Dziś: Celestyna P., Iwona W.
Czwartek: Bernardyna Seneńskiego
Piątek: Donata i Wiktora MM.
Sobota: Julji P. M. i Heleny P.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęczone tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie	4 minut 06.	Wschód księżycy o godzinie	9 minut 11 w.
Zachód	7 " 47.	Zachód	5 " 26 r.
Długość dnia godzin	15 " 49.	Wysokość wody na Wiśle stóp	4 cali 3.
Przybyło	8 " 11.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła	10° R.

CENA OGŁOSZEŃ:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia numerach porannych, zwykłym niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmują także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska nr 18.

Niedziela: Dezyderjusza Biskupa.
Pon.: Joanny Wdowy.
Wtorek: Grzegorza i Urbana Pap.
Środa: Filipa Nereusza Wyzn.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— W dniu wczorajszym, jako w dniu urodzin JE-GO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO KSIĘCIA NASTĘPCY TRONU MIKOŁAJA ALEKSANDROWICZA o godzinie 10-ej zrana odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo w soborze prawosławnym. Również odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. Wieczorem miasto rześcisie było illuminowane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Krzesomyśła; jutro Bronimira.

Nabożeństwa: W kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście o godz. 4-ej po południu nauka przygotowana dla dzieci, przystępujących do pierwszej komunji.

Zgromadzenia: Posiedzenie opiekunów i opiekunek domu schronienia „Przytulisko”, celem obmyślenia sposobów urządzenia loterii fantowej na rzecz tejże instytucji. (Lokal „Przytuliska”—godz. 3½ po połud.)—Sesja zgromadzenia rymarzy. (Mieszkanie starszego zgromadzenia, Krakowsk.-Przedmieście nr. 64—godz. 6 wieczorem.)

Teatru: Wielki: dziś „Chata za wsią”; jutro „Hugonoci” (pierwszy występ gościnny p. Raverty);—Rozmaitości: dziś „Gęsi i gąski”; jutro „Romans paryski”;—No w y: dziś „Gasparone”; jutro „Oh, ci mężczyźni”. (Godz. 7½ wiecz.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— Prezes warszawskiego zarządu okręgowego rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego krzyża, generał-adjutant Hurko prosi pp. członków miejscowego Towarzystwa Czerwonego krzyża wszelkich nazw o stawienie się na ogólne zebranie członków tegoż

Towarzystwa, naznaczone na d. 12-go maja o godz. 3-iej po południu w b. Królewskim zamku: 1) dla roztrząśnięcia sprawozdania zarządu okręgowego, zarządów miejscowych i komitetów warszawskiego okręgu oraz warszawskiej gminy sióstr miłosierdzia św. Elżbiety za r. 1885-ty; 2) w celu wyboru nowych członków do składu warszawskiego zarządu okręgowego w miejsce wychodzących z kolei starszeństwa wyboru; i 3) w celu wyznaczenia komisji rewizyjnej, w liczbie nie mniej niż 3 osób, nienależących do składu zarządu okręgowego, do sprawdzenia sprawozdania zarządu okręgowego i komitetu pomocy dla dymisjonowanych wojskowych i ich rodzin i obojrzania warszawskiej gminy sióstr miłosierdzia św. Elżbiety z jej instytucjami.

Forma ubrania dla pp. wojskowych surdut z ponami.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Zatwierdzona została normalna ustawa szkół technicznych przy kolejach żelaznych. Szkoły zstawać mają przy ministerjum komunikacji, które na własny rachunek utrzymywać je będzie. Kurs pozostaje trzyletni, zakres wykładu zależy od porozumienia się ministerjum komunikacji z ministerjum oświaty. Do szkoły przyjmowani będą tylko poddani rosyjscy; uczniowie nosić będą mundury ustanowionej formy. Nadzór nad wspomnianymi szkołami powierzony zostanie kuratorom, obieranym na trzecielecie przez zarząd właściwej kolei żelaznej i zatwierdzonym przez ministerjum komunikacji. Kończący szkołę otrzymują ulgi 3-go stopnia przy odbywaniu służby wojskowej, termin zaś powołania odkłada im się do 22-go roku życia.

— Według decyzji głównej rady dróg żelaznych pasażerowie jadący za biletami bezpośredniej komu-

nikacji, mają prawo zatrzymywać się nie tylko, jak było dotychczas, na stacjach wymienionych na kuponach, lecz i na każdej pośredniej stacji, z tym jedynie warunkiem, aby bilet został przedstawiony naczelnikowi stacji dla zrobienia odpowiedniej adnotacji o zatrzymaniu się pasażera.

— Zarządy tutejszych kolei żelaznych postanowiły wydelegować specjalne komisje dla zbadania pod względem sanitarnym gmachów stacyjnych, tudzież mieszkań zajmowanych przez oficjalistów. Rewizje odbędą się w przyszłym miesiącu.

— Aleja Szucha jest, jak wiadomo, główną linią łączącą w czasie wyścigów aleję Ujazdowską z polem Mokotowskim, obecnie zaś buduje się w niej główny kanał C. Ponieważ szosa na całej linii była zrujnowana, przeto nakazano wobec zbliżającego się terminu wyścigów, doprowadzić ją do porządku. Z tego względu roboty kanalizacyjne, będące już w tem miejscu na ukończeniu o tyle przyspieszone zostały, że cała szosa ma być do soboty oddana do użytku publicznego.

— Na wykonanie roboty stolarskiej i ślusarskiej, jakoteż na ustawienie drzwi i okien dla domu maszynowego i wieży ciśnień na Koszykach, z pomiędzy kilku fabryk wezwanych do konkurencji, firma Refeld i Dubeltowicz ofiarowała najniższą cenę w ilości 2,970 rs. i jej też po przejrzeniu oferty przez komisję techniczną i po zatwierdzeniu przez władzę wyższą, wykonanie i dostawę powyższych przedmiotów w tych dniach powierzono.

— Roboty kanalizacyjne w alei Ujazdowskiej posunęły się już po za Wileczą ulicę, dlatego prawa strona alei od Wileczej do Pięknej, zostanie zamknięta z dniem dzisiejszym dla wszelkiego ruchu kołowego, z wyjątkiem kolei konnej.

— W dniu wczorajszym opuścił nasze miasto głó-

85)

ABRAHAM KITAJ.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

Zygmunta Kaczkowskiego.

Wtedy też zaczął sobie przypominać, co się z nim stało.

Pił wino z księdzem, które mu w brzuchu warczało, doprowadził księdza do bramy i widział, że na dziedzińcu bastjonu mu jarmark zrobiono, który z zachodem słońca kazał wypędzić. Potem Pietraszek przyniósł mu miodu, pił, coś mu się marzyło, później sięgnął ręką po kubek, ale nie mógł go znaleźć.

Dotąd wszystko doskonale pamiętał, ale odtąd, jak nożem uciął. Strzel w łeb, nie zgoła nie mógł sobie przypomnieć. A przecież jeszcze się potem coś stać musiało, bo skądżeby się wziął teraz w piwnicy?

Wielka niecierpliwość go wzięła, że sobie nie mógł przypomnieć. Siadł na schodach, ścisnął głowę obiedwoma rękami, obydwa łokcie oparł na kolanach i myślał.

A wtem doszły do jego uszu jakieś głosy, gwar, śmiechy i zdało mu się, jakoby muzyka grała. Co to być może? Jacys obcy ludzie muszą być na bastjonie, bo przecież jego własni żołnierze nie powazyliby się nigdy biesiadować po nocy. Wytężył więc uszy i słuchał.

Nareszcie podniósł głowę po za siebie i dostrzegł że przez szparę leżących drzwi, które się nie domykały, światło z platformy bastjonu na wyższe scho-

dy podał. Poszedł więc jak mógł najciszej o kilka schodów wyżej, a wtedy wyraźnie już słyszał, że na platformie jacyś ludzie biesiadowali, głośno gwarzyli ze sobą, pili do siebie—a czasem muzyka im przygrywała.

— Pewnie moje miody mi wypijają—rzekł Mleczeko do siebie—bodajże wam kością w gardle stanęły! bodajżeście się niemi potruili! Ale któż to być może?

Słuchał więc z takim natężeniem, że mu uszy się przedłużały, ale długi czas tylko gwar słyszał, a nie mógł ani jednego słowa zrozumieć. A wtem usłyszał głos Abrahama, który zawołał:

— Szumiło!

W tej chwili, jak gdyby błyskawica przeleciała po jego żyłach, od razu pamięć mu się odświeżyła. Widział przecie twarz Abrahama przed sobą, widział twarz Szumiły i Murzy przy sobie, wtrącili go do piwnicy, upadł na ziemię, chciał powstać i nie mógł. Wszystko to stało teraz przed nim tak żywo, jak gdyby jeszcze w tej chwili to widział.

Zaczem się znowu zamyślił, a złożywszy sobie wszystko w myśli, jak trzeba, rzekł do siebie:

— Kozacka, złodziejska to sztuka! Nastali na bastjony słowackich kupców i cyganów, aby moi ludzie bramy nie zamknęli. A potem wpadli z nienacka i bastjon mi wzięli. Nie rycerze-to, ale złodzieje. Trzeba było nieszcześćcia, żebyśmy właśnie się upili!

A pomyśliwszy jeszcze oka mgnienie, dodał:

— Ale może tak lepiej. Gdybym był nie był tak bardzo pijany, byłiby mnie pewnie wzięli na konfesaty i boków przypieklili. I możebym już teraz był nie żył. Bóg wielki! dał Polsce miody, niech jego imię święte będzie pochwalone na wieki! Niechże więc sobie piją te miody, choćby do świtu.

Poczem zaraz wstał, poszedł ku półkom, wziął stamtąd klucze, małą pilkę stalową, co przecina żelazo jak masło, obcegi, pilnik i złodziejską latarnię i włożył to wszystko do kieszeni—a zbliżywszy się

do drzwiczek, które prowadziły do kanału, otworzył je, wszedł do kanału i drzwiczki przymknął za sobą.

Kanału tego było niecałych sto kroków. Mleczeko szedł nim niebardzo wygodnie, bo musiał się schylać i śliisko tam było pod nogami; ale jednak przeszedł go aż do końca, otworzył drzwi prowadzące na zewnątrz, ale odchyłał je bardzo ostrożnie, bo któż tam wie, kto się tam mógł zaccząć. Tak odchyłając drzwi zwolna, dobrze wytężał wzrok, ażali kogo nie obaczy przed sobą, ale cicho tam było.

Wyszedł więc na dwór, a wtedy się dobrze rozejrzał, bo mógł się skryć za drzewami i krzewinami, którymi to wejście było obsadzone.

Noc była ciemna i tylko wpatrzywszy się mocno przez dłuższą chwilę, można było rozeznac przedmioty.

Folwark stał blisko, tylko o paręset kroków, jeszcze się tam światła świeciły. Mleczeko mógł iść do folwarku, był tam ekonom, był jego pisarz, na których mógł liczyć; ale się zastanowił, bo mogli tam także być jacy ludzie Abrahamowi.

Zwrócił się tedy na lewo.

Tam były lasy, lasy nieprzebrane, w których mógł się ukryć na pewno, poszedł zatem w tę stronę. Odległość do lasu była jednakże z jakie tysiąc kroków, trzeba było iść tam przez pola; ale na polu, nie dalej jak o sto kroków, na miejscu wynioślejszem cokolwiek, stało kilka jodeł otoczonych jałowcowemi krzakami.

Tam tedy Mleczeko chciał dojść tymczasem i tam odpocząć. Lecz szedł ostrożnie, oglądając się za każdym krokiem na wszystkie strony. A kiedy już się zbliżył na kilkanaście kroków do tych jodeł, zatrzymał się, aby się dobrze rozpatrzył. Lecz w tejże chwili mróz poszedł po nim i włosy mu stanęły na głowie: pod temi jodłami coś się ruszyło, jacyś tam ludzie siedzieli.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wny inżynier kanalizacji p. W. H. Lindley, wyjeżdżając do Frankfurtu nad Menem.

= W ambulatorjum szpitala dla dzieci przy ulicy Śliskiej udzielają codziennie bezpłatnej porady lekarskiej chorym dzieciom bez różnicy wyznania w godzinach od 10 ej zrana do 2-jej po południu następujący lekarze: dr. Maksymiljan Dinte, dr. Julian Kramsztyk, dr. Adolf Koral, dr. Szymon Portner, dr. Feliks Winawer i dr. Jakób Funk.

= Kadencja sądowa we Włocławku trwać będzie od dnia 24-go do 29-go b. m. włącznie. W komplecie sądzącym zasiadać będą: po. Timanowski, Lebediew i Polakow. Jako sekretarz wyjeżdża pomocnik sekretarza Wittman, jako oskarżyciel tow. prokuratora Delarow. Obrony z urzędu wnosić będą kandydaci do posad sądowych: Łaguna, Skrzetuski i Maliniak. Spraw wyznaczono ogółem 20. Ważniejsze z nich są: Grzywaczów o podpalenie, Mielczarka i innych o zbrojny napad na folwark Aleksandrówkę.

= Z literatury.

* Opuścił prasę obszerny traktat p. M. Heilperna p. n. „O wartości pożywej chleba wobec nowoczesnej techniki piekarskiej. Materiały i wskazówki dla higienistów i techników przemysłu piekarskiego”.

Rzecz ta jest osobnym oddrukiem rozprawy, drukowanej w r. z. w *Pamiętniku Towarzystwa lekarskiego*.

* W odbite z *Przeglądu technicznego* wyszedł z druku szkic z zakresu fizyki przemysłowej p. H. Merozynga p. n. „Motory gazowe. Zarys ustroju kilku ważniejszych typów (w szczególności maszyny systemu Otto) oraz teorii ich działania” (z tablicą rysunków).

* Wyszła z druku w odbite z *Dzien. łódz.* broszura p. n. „Woda łódzka pod względem sanitarnym i technicznym”, napisana przez pp. A. Fuchsa i B. Knichowieckiego.

* W Płocku opuściła prasę rozprawa niewymienionego autora, drukowana uprzednio w organie miejscowym p. n. „O położeniu obecnym ubezpieczeń rolnych w Królestwie Polskim”.

= Z za rogatki.

Miejscowość położona tuż za rogatkami jerozolimskimi, leżąca po obu stronach szosy radomskiej, niegdyś pusta, od lat kilkunastu zabudowuje się stale i w obecnej chwili zawiera kilkadziesiąt domów z paru tysiącami mieszkańców, tak, iż stanowi osobny rewir policyjny, należący do cyrkułu VIII-go.

Pomimo jednak, iż dzielnica ta znajduje się w obrębie administracyjnym Warszawy, a zatem niezamieszani właściciele położonych tam posesyj ponoszą ciężary na utrzymanie porządków miejskich na równi z posiadaczami nieruchomości w środkowych i bogatszych dzielnicach, pozbawiona jest niestety dotychczas bruku, chodników, ścieków, wodociągów i oświetlenia.

Ze wszystkich tych potrzeb najpilniejszą jest oświetlenie, chociażby tylko głównej arterji tej dzielnicy, to jest szosy radomskiej, która stanowi dalszy ciąg alei Jerozolimskiej i urzędownie nosi nazwę ulicy „Jerozolimskiej za rogatkami”.

Na tej ulicy ruchliwej, służącej za jedyny środek komunikacji z miastem dla przyległych podmiejskich osad, nie mówiąc o ruchu powozowym, nie ma wcale latarni, z wyjątkiem jednej przy samych rogatkach.

Trudno sobie wyobrazić, jak utrudniająca i niebezpieczna jest tam podróż pieszka w godzinach wieczornych, nocnych i rannych, w niepogodnej jesiennej i zimowej porze, przy wszechwładnie panującym tam błocie, wybojach i roztopach.

W absolutnej ciemności przechodźców nieustannie narażony jest na upadek i kalectwo, albo też na obcesowe spotkanie się z napastnikami, dla których pobliskie glinianki są dogodnym miejscem schronienia.

Względny spokój miejscowi mieszkańcy zawdzięczają jedynie wzmocnionemu znacznie przez zarząd policji dozorowi nocnemu.

Większość mieszkańców tej niefortunnej dzielnicy stanowią pracownicy sąsiednich fabryk i warsztatów kolei wiedeńskiej, którzy w ciągu półroczną przyszedli się chodzić do pracy i wracać do domu prawie o maczkiem, co się zaś tyczy nieobznajmionych z tą miejscowością, to mało niezawodnie znajdzie się amatorów, którzyby w podobnych warunkach, bez nieodwołalnej potrzeby, odważyli się zapuszczać tam o zmroku.

Kilku miejscowych obywateli, jak się dowiadujemy, zaniósł do prezydenta miasta prośbę o postawienie tam kilkunastu latarni, nie wątpimy zatem, że oplakanemu stanowi tej ulicy, przynajmniej pod względem oświetlenia, jeszcze w ciągu bieżącego lata koniec położonym będzie.

= Wystawa dekoracyjna.

Kilku starszych zgromadzeń cechowych rozesłało majstrom formalne zawiadomienia o mającej się odbyć w r. b. wystawie dekoracyjnej.

Wnosząc z tego zainteresowania się sfer rękodzielniczych, należy się spodziewać licznego udziału w wystawie.

= Księgozbiór.

Po ś. p. Michałe Pagowskim, byłym dyrektorze okręgu naukowego warszawskiego, pozostała wspólna biblioteka, złożona z przeszło pięciu tysięcy tomów przeważnie dzieł polskich, treści historycznej, przyrodniczej, tudzież beletrystycznej.

Księgozbiór ten zawiera niemięłą piękną kolekcję atlasów i map geograficznych, z których kilkanaście posiada niepoślednią wartość bibliograficzną i antykwarską.

Rodzina nieboszczyka postanowiła sprzedać zbiory gromadzone z niemałym nakładem przez lat kilkadziesiąt.

Życzyliby należało, aby księgozbiór dostał się w całości w odpowiednie ręce.

= Nowe wagony.

Obecnie została puszczoną w ruch partja nowych wagonów tramwajowych letnich, przygotowanych w jednej z fabryk miejscowych.

Na pochwałę przemysłu włoskiego zaznaczyć wypada, iż nowe wagony pod każdym względem nie ustępują zagranicznym, pochodzącym z pierwszorzędných fabryk.

= Powrót z Kongo.

W połowie lipca ubiegłego roku, technik tujejszy p. W. Mikoszewski udał się do Kongo, zaangażowany przez zarząd tego nowego państwa.

Pan M. obecnie znajduje się w Warszawie, a dostarczone przez niego wiadomości w zupełności zbijają dotychczasowe, krążące w pismach zagranicznych i krajowych.

Podróżnik nasz wyjechał w ostatnich dniach lipca r. z. z Liverpoolu, przybył w połowie października do Vivi, z kąd rzeka Kongo jest już niemożliwą do wszelkiego spławu.

Ponieważ budowa kolei, jak dotychczas, jest tylko mytem, podnoszonym przez pisma belgijskie w celach zachęcenia kapitalistów, pan M. został użyty do pomiarów i oznaczania granic faktoryj i posiadłości rządowych.

Nieznosny klimat oraz wywiązujące się ztąd niebezpieczne choroby oddziały na pana M., który ciężko zapadłszy na zdrowiu, został wywieziony przez parostatek towarzystwa belgijskiego na wyspę Madereę.

Ztąd dopiero, doczekawszy się odpowiedniej pory, przybył przed kilkoma dniami z powrotem do Warszawy.

= Najoryginalniejsza reklama.

W dniu wczorajszym, na chodniku ulicy Długiej, widzieliśmy zupełnie nową, a dotąd niepraktykowaną reklamę.

W wytwornym wózku siedziało paroletnie dziecko, przybrane w ładne sukienki.

Na powoziku, popychanym przez niankę, przyklejoną była wielka, różnobarwna reklama: „ubiory dziecinne z pracowni N. N.”

Żywa reklama zwracała ogólną uwagę.

= Blondin.

Przyjechał do Warszawy R. A. Blondin, linoskok, który odznaczył się w r. z. przejściem po nad wodospadem, wprawdzie nie Niagary, jak sławny jego imiennik, lecz Imatry w Finlandji.

W miesiące naszym dla braku wodospadów, produkuje odbędzie się po nad stawem na Czystem.

= Kradzieże.

Na Bebnarskiej z mieszkania Anieli Badylskiej skradziono garderobę i bieliznę.—Podobna kradzież została spełniona na Pańskiej pod nrem 46-ym w mieszkaniu p. S. Krukowskiego.

= Ujęci.

W dniu wczorajszym ujęto trzech znanych i przez policję oddawna poszukiwanych złodziei, a mianowicie: Na Rymarskiej zostali przytrzymani Mosiek Bob i Jusek Hertz, którzy ograbili jednego z przechodniów z pugilaresu i zegarka srebrnego.

Na Koziej ujęto Józefa Danowskiego, który w sklepie skradł marek za 30 rs. i z łupem usiłował zbiec.

= Zamach samobójczy.

Od kilku dni kronika wypadków przepełniona jest zamachami samobójczymi, a wszystkie prawie przez otrucie kwasem siarczanym lub karbolowym.

I wczoraj na Wąskim Dunaju pod nrem 9-ym wypła sporą dozę silnego roztworu karbolu Tekla Podgórska.

Życiu otrutej grozi niebezpieczeństwo. Podgórską odwieziono do szpitala św. Rocha.

Przyczyna samobójstwa dotychczas nie została wyjaśniona.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Chmielnej pod nrem 19-ym Ch. Szanmanowa, młoda 22-letnia kobieta, karmiąc paromiesięcznego niemowlę, nagle życie zakończyła.

Zwłoki Szanmanowej zabezpieczono, celem zbadania przyczyny nagłej śmierci.

= Tajemniczy topielec.

W dniu wczorajszym na Wiśle za Solcem ukazała się mała łódka, a w niej wioślował młody człowiek, o ile uważano, porządnie ubrany.

Wioślarz, natrafiwszy na wir wody, nie mógł sobie dać rady, co widząc przewoźnik Jan Barciński pośpieszył na swojej łodzi z pomocą.

Nie zdążył jednak dopłynąć, gdy łódka nieznanego wioślarza przewróciła się, a on sam wpadł do wody.

Pomoc okazała się spóźnioną.

Młody człowiek, raz jeden na wierzech wypłynawszy, zniknął pod wodą.

Poszukiwania zwłok dotąd nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na rogu Leszna i Przejazdu, dożkacz nr 579 najechał na ucznia gimnazjum, Józefa Zandra.

Małec uległ złamaniu nogi i boleśnie się potłukł.

= Długowieczność.

W okolicach Wyłkowyszek zmarła niejaką Marylkowa, dożywszy 107 lat.

Przez całe życie namiętnie paliła i piła wódkę.

= Nowa fabryka.

W Hrubieszowie otwartą została w tym czasie fabryka tabaczna, założona przez dwóch miejscowych izraelitów.

Fabryka ta wyrabia wyłącznie świcent prasowane.

W razie powodzenia, założyciele mają zamiar z czasem wyrabiać tytonie lepszych gatunków i inne produkta tabaczne.

= Lecznica.

W Wilnie otwartą została lecznica dla chorych przychodnich.

Porady udziela sześciu lekarzy za opłatą po 30 kop.

Dla dogodności chorych urządzono również nocne deżury, z których lekarz może być przywołany na konsultację za umówioną opłatą.

= Bruki w Łodzi.

Wiadomo, iż bruki w stutysięcznym mieście Łodzi wiele pozostawiają do życzenia.

Dla zaradzenia choćby częściowego tej potrzebie kasa miejska łódzka wyznaczyła na r. b. około 11,000 rs.

= Hodowla ryb.

Zarząd zawiązanej przed dwoma laty spółki rybackiej w Nowo-Aleksandrji przystąpił do robót nawelacyjnych w lesie Żyżyńskim, pod osadą Baranów, z którego 600 mórg lasu zamienione będą na ogromny staw.

Budowę grobli już rozpoczęto.

Kosztorys pomienionych robót wyniesie 17,000 rs.

= Zagrożone plantacje.

Na plantacjach buraków cukrowych w gubernji podolskiej pojawiły się w wielkiej ilości jakieś owady w rodzaju chrząszczy.

Zagrażają one zupełnem zniszczeniem zasiewu buraków.

= Pomyślne wyniki.

Towarzystwo wspierania młodzieży szkolnej w Kamieńcu podolskim rozwija się pomyślnie i oddaje rzetelne usługi.

Zdołało ono, pomimo ciężkich warunków, opłacić wpisy za wszystkich niezamożnych, tak iż ani jeden uczeń ani uczennica nie byli zmuszeni przerwać nauki z powodu niewniesienia opłaty.

Zasluga w tem wielka zarządu Towarzystwa, który dołożył wszelkich starań, aby pozyskać niezbędną fundusze.

= Z przemysłu krajowego.

W Jaworzni, tuż pod Kielcami, budują się wielkie piece wapienne angielskie.

Produkcja wapna prowadzoną być ma na szeroką skalę.

Wapna wyrabianego w Jaworzni użył obywatel tamtejszy p. Wilczek do najnowszej swojego wynalazku, który nazwał „hydracidium”.

Jest to ulepszony cement, tańszy od dotychczasowego o połowę.

Odznacza się on znaczną spójnością i zasycha już w pół godziny po użyciu.

Próby z tym nowym cementem dokonane w obecności techników dały wyborne rezultaty, pozwalające rokować jak najpomyślniej o jego przyszłości.

= Album piękności radomskich.

Za przykładem Warszawy jeden z mieszkańców Radomia ma zamiar wydać album pięknych radomianek.

Donosi o tem *Gaz. rad.*

= Drobný przemysł.

W lubelskiem pojawił się wędrowny fotograf, który tanim kosztem zdejmuje portrety włościan.

Po usunięciu pierwszych obaw, wieśniacy fotografują się chętnie, artysta zaś zbiera przyzwoity owoc z swojej pracy.

= Żegluga po Narwi.

Jeden z zamożnych izraelitów tutejszych zamówił w Elblągu łódź parową, celem urządzenia komunikacji po Narwi, pomiędzy Nowym Dworem a Łomżą. Jest to myśl korzystna, szczególnie dla miast i okolic Serocka, Pułtaska i Ostrołęki.

= Kopalnia soli.

Jeden z tutejszych przedsiębiorców udał się do Poniewieża, w gub. kowieńskiej, w sprawie układów z okolicznym właścicielem gruntów, w których znaleziono pokłady soli.

O dalszych kolejach tego przedsiębiorstwa będziemy mieli szczegółową wiadomość.

= Żelazny koń.

Kowal z pod Konina, Teodor Sypniewski, zbudował własnymi siłami welocyped, podług własnego pomysłu.

Włościanie miejscowi nazwali go żelaznym koniem.

= Kolej konna.

Zarząd miejski w Żytomierzu czynił kilkakrotnie starania u władzy o połączenie miasta linją kolejną z Berdyczowem, lecz bezskutecznie.

Obecnie rada miejska znów podniosła tę kwestję i zaniósł podanie do władzy wyższej o połączenie Żytomierza koleją konną z linjami kolei żelaznych.

= Pożary.

W dniu 9-ym b. m. w okolicy Nowego Miasta nad Pilićką, na folwarku Dąbrowa, od uderzenia piorunu spaliła się obora i owczarnia.

Uniejszczenie ognia, w którym inwentarz z wyjątkiem jednej zabitej przez piorun krowy ocalono, zawdzięczać należy strażnicy ogniowej, przybyłej z dóbr Żdżary, pod kierunkiem właściciela p. Siedliskiego.

W nocy z dnia 14-go na 15-ty b. m. w dobrach Bujaly, w tejże okolicy, spłonęła z niewiadomej przyczyny cała gorzelnia p. Jakobsona.

ZE ŚWIATA.

× Najwyższą stację obserwacyjną dla Europy postanowiło wybudować austriackie towarzystwo meteorologiczne. Stacja stanie na wierzchołku „Sonnblick” w górach Tauern, położonym 3,100 metrów nad powierzchnią morza. Towarzystwo zamierza połączyć tę stację za pomocą telegrafu i telefonu ze wszystkimi stolicami Europy. W ten sposób będą mogły codziennie wszystkie czasopisma podawać bieżące dane meteorologiczne.

× Zamek w Heidelbergu razem z gruntami oraz inwentarzami nabyty został przez konsorcjum angielskie za 850,000 marek i ma być odpowiednio urządzone dla obudzenia ciekawości zwiedzających.

× W Edyburgu odbywa się w r. b. wystawa międzynarodowa przemysłu, nauk i sztuk. Specjalny dział będzie poświęcony ekspozycji robót kobiecych. Otwarcie wystawy nastąpi w d. 4-ym b. m., zamknięcie nastąpi d. 30-go października.

× Niemiecki podróżnik afrykański, dr. Büttner, o którym donoszono, że zginął z rąk murzynów, wrócił zdrowy i cały do Europy. Przyjmowało go w tych dniach uroczyste berlińskie towarzystwo geograficzne, gdzie opowiedział liczne przygody swoje.

× Van der Smissen, znany adwokat i poseł bruckelski, morderca swojej żony, będzie w tym miesiącu stawiał przed sądami przysięgłymi w Brabancier.

× Niejaki Fawel Ritter zapisał uniwersytetowi jeńskiego 300,000 marek na podniesienie badań zoologicznych w zakresie teorii Darwina. Funduszem zarządzać będzie Haeckel.

× Izabella Braun, nowelistka bawarska, dożywszy lat 70-ciu, zmarła w Mnichowie. Poznajomiona z członkami kolonii polskiej w Norymberdze, skreśliła dwie powiastki na tle stosunków naszych.

× Jakiś dziennikarz wirtemberski obliczył, że przez ciąg studiów samej łaciny poświęcił średnio licząc szóstą część czynnego życia. Oceniając czas stracony i korzyści jakie mu znajomość przedmiotu przyniosła, doznał, że w imię rozsądku pedagogzy powinni odstąpić od przedawania umysłów studjantów klasycznymi.

× Kongres międzynarodowy hydrologiczny (balneologiczny) i klimatologiczny otwarty zostanie d. 1-go października r. b. w Biarritz, pod przewodnictwem honorowem francuskiego ministra handlu i przemysłu, oraz przy współdziałaniu towarzystw naukowych francuskich. Jest to pierwsze tego rodzaju zebranie.

× Dotychczasową działalność telefonu rozszerzył jakiś pomysłodawca przemysłowiec w Leodjum. Posługuje on się nim jako budziwielem.

× Prezydent stanów Zjednoczonych Cleveland zaręczył się z panną Folsom; ślub odbędzie się w czerwcu r. b.

× Dramat ks. czarnogórskiego „Osakańska carica” wyszedł jako rękopism w drukarni rządowej. Dzie-

ło w handlu księgarskim nie ukaże się, lecz koronowany autor bezpłatnie rozesłał je panującym i uczonym. Każdy egzemplarz nosić będzie oddzielną liczbę porządkową.

× „Armji zbawienia”, pracującej obecnie daremnie w Paryżu pod dowództwem samej „marszałkowej” Booth, wypowiedział zaciętą wojnę doktor w spódnicy, pani dr. Ostie de Valsayre. Napisała ona do „marszałkowej” list, kończący się temi słowami: „Wyjedź z Francji, albo cię zastrzelę!” Nie zważając na tę groźbę, prowadzi „marszałkowa” dalej swoje dzieło zbawienia pod strażą swojej armji, która jej bacznie pilnuje.

× Zuchwały rabuś, jakiś Julot, kantorowicz bez miejsca, wymógł na bankierze paryskim, br. Soubeyran, trzy weksle po 50,000 fr., wszedłszy do jego biura w chwili, kiedy nikogo więcej nie było, z nabitym pistoletem w rękę. Czelnego opryszka nie zdołała policja dotąd odszukać.

× Wichry sprzysięgły się tego roku przeciw mieszkańcom ziemi. Gospodarują one straszliwie głównie w Ameryce, w stanach: Ohio, Indiana i Illinois, zajrzały także do Madrytu, w końcu do Niemiec.

× W Weronie aresztowano hr. Pellegrini pod zarzutem wyrabiania fałszowanej kawy. Surogat ów rozchodził się po całym świecie z wielkim powodzeniem, szkodziąc zdrowiu konsumentów.

× Oszuści angielscy nie pomijają żadnej sposobności, aby dojść do pieniędzy bez pracy. Obecnie wyyskuje banda przemysłowców łatwowierności ludzi z powodu zaległych w banku państwa, a dotąd niepodniesionych spadków. Wyszukują oni nazwiska, równobrzmiące lub też podobne do ogłoszonych przez rząd spadkobierców i zgłaszają się do ich właścicieli, obiecując wydostanie spadku, za wynagrodzeniem oczywiście. Niejednego już w ten sposób wyzyskano.

× Dwaj pretendenci do tronu duńskiego znaleźli się w Szczecinie. Są to dwaj rzemieślnicy, ojciec i syn, nazwiskiem Beck, którzy twierdzą, że pochodzą od księżniczki Beck-Holzstein. Ojciec Beck, liczący lat 60, siedział już kilka razy w domu karnym za różne sprawki. Mimo to miał czelność udać się do Kopenhagi i przedstawić swoje pretensje tronowi. Minister spraw zagranicznych oddalił go oczywiście z niezem, rozpatrzywszy jego pretensje.

Z sądów.

W obronie własności publicznej.

Podeczas gdy prasa nawołuje do szanowania drzew rosnących przy drogach, gdy p. Jankowski zaleca gospodarzom sadzenie drzew przy chatach i we wsi, dowodząc jasno jak na dłoni, wynikających z rozumnego gospodarstwa korzyści, sądy gminne wydawanymi w sprawach o naruszanie własności publicznej wyrokami zbawienne wpływy ludzi dobrej woli niewczą i utrudniają osiągnięcie porządku, jaki we wsiach niemieckich lub szwajcarskich mile pięści oko podróznego.

Skoro przy braku poszanowania u ludu cudzej własności, obsadzanie dróg i szos drzewami trudnem jest do skutecznienia, należałoby żyć przy najmniej, aby istniejące już porządki były zachowane. Opieka nad niemi spoczywać winna w rękach bezpośrednich władz policyjnych oraz sądów gminnych, które często z wykroczeniami tego rodzaju mają do czynienia.

Na nieszczęście, sądy gminne dalekie są od zrozumienia swego zadania w tym względzie, a jak dalece czasami wbrew obowiązkowi obywatelskiemu postępują, może służyć za przykład następujący wypadek.

We wsi Miwnie, w powiecie rawskim, kilku parobków wycięło wspaniałą topolową szpaler, ciągnący się wzdłuż drogi, idącej środkiem całej wsi. Z pięknych starodrzewów pozostały przy drodze smutne kilkuleciowe pieńki, przykre budzące uczucia. Największą ozdoba wsi, ochrona od burz i wichrów, stała się ofiarą swawoli kilku niepoczcziwców, którym może zabrakło budulec lub opału.

Wójt gminy, zawiadomiony o nadużyciu, po spisaniu odpowiedniego protokołu, odesłał sprawę do sądu gminnego I-go okręgu powiatu rawskiego.

Na posiedzeniu sądu włościanie tłumaczyli się, że topole były spruchniałe i usunąć je byli zmuszeni (czemu kategorycznie zaprzeczył sołtys miejscowy). Przypuścimy jednak nawet, że tak było rzeczywiście, to czyż nie należało dać znać o tem wójtowi, a nie wycinać drzewa samowolnie?

Ciekawszem jeszcze było rozumowanie sądu gminnego. Ponieważ, zdaniem jego, pozostawione pieńki mogą puścić gałęzie na nowo i szpaler może znów odrosnąć, zatem w postępku włościan nie ma cech czynu, podlegającego karze sądowej. Dzięki tej głębokiej logice, włościanie uniknęli kary i wyszli z sądu z tryumfem, odgrając się sołtysowi, że i reszty szpaleru szczedzić nie będą.

Smutne, a jednak prawdziwe!

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Psy i koty.

Jesteśmy w kłopotcie, jak się z czytelnikami porozumieć w kwestji pod powyższym tytułem i nie obrazić niczyich uszów, powiedzieć jasno i publicznie o co chodzi. A kwestja dosyć ważna i świeżo reklamowana. Tylko że tak naturalistycznej odpowiedzi, jakim było prywatne zapytanie, nam dać nie wypada. W miesiącu lipcu roku zeszłego mówiliśmy o skutkach niestarannej edukacji kociej. Kogoby one żywiej obchodziły, radzimy się odwołać do odnośnego numeru. A co robić ze zgrają psów włóczęgów, waleśających się samopas po ulicy, zatrzymujących się przed każdą bramą, nie omijających żadnego słupka, nawet świeżo pomalowanego i... czas rzucić zasłonę na najgłośniejszy argument w skardze rozsierdzonego gospodarza... Panie, sprawa trudna, ale nie ma co rozpaczać! Zanim przynajmniej pańska świeżo pomalowana brama zaschnie, a zwłaszcza owe ponętne słupki, weź pan garść pieprzu lub tabaki i posyp jej trochę na ziemię. Jeśli słupki i brama są suche, popruszyc je trochę po wierzchu, na pół łokcia wysokości od ziemi. Pies, nim się zdobędzie na coś stanowczego, ma zawsze zwyczaj orjentować się w miejscowości powonieniem. Gdy znajdzie u pana coś przeciwnego, złoży najpewniej swoją wizytę opodal u sąsiada.

NEKROLOGJA.

† W dniu 20-ym maja, to jest we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Teodory **Wiszniewskiej**, będzie odprawione żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-ej zrana, na które pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1886—

† W dniu 20-ym maja, to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Salomei z Sawickich **Zawiszyny**, odbędzie się w kościele św. Krzyża o godzinie 10-ej i pół zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza osoby ceniące pamięć zmarłej. —1906—

† Wszystkim tym, którzy w dniu 17-ym maja raczyli odprowadzić zwłoki matki mojej ś. p. Natalji z Lindów **Krotkiewskiej** na miejsce wiecznego spoczynku, a którym z powodu wyjazdu osobiście podziękować nie możemy, składamy z ojcem najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

—1899—

Kazimierz Krotkiewski.

† Wszystkim tym, którzy raczyli uczestniczyć w obrzędzie pogrzebowym ojca naszego ś. p. Józefa **Dzierżkowskiego**, składamy niniejszem podziękowanie.

—1903—

Dzieci.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Kraków 18-go maja. — Prezydent tutejszego wyższego sądu krajowego, Dargun, umarł na paraliż serca.

Wiedeń 18-go maja. — W Czechach grady zniszczyły 70% zasiewów.

Paryż 18-go maja. — Lanterne twierdzi, że Freycinet przekonał się o konieczności wydalenia pretendentów z kraju i odpowiedni wniosek postawi po zebraniu się izb w d. 25-ym b. m.

Bruksella 18-go maja. — Na wielki meeting robotniczy, który zwołano do Brukselli na niedzielę Zielonych świątek, wybiera się z całej Belgji przeszło 200,000 robotników.

Bruksella 18-go maja. — Deputowanym z Brukselli wybranym został burmistrz Buls, przeciw kandydatowi klerykalnemu, Jacquemartowi. W kołach liberalnych panuje z tego powodu entuzjazm.

(Ajencja północna).

Berlin 18-go maja. — Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu rząd przedłożył motywa do rozporządzenia, ograniczającego swobodę zgromadzeń publicznych w Berlinie i okolicy. Twierdzą, iż są ślady podżegania w publicznych lokalach pracujących robotników do wykroczeń, które wywołałyby skutki groźne dla porządku publicznego i całej komunikacji w mieście.

Katanja 18-go maja. — Dziś od południa trwa wybuch Etny. Na zachodniej stronie krateru centralnego rozwijają się ogromne masy pary, połączone z deszczem popiołu.

Madryt 18-go maja. — Prezydent izby deputowanych wyraził wysoką radość z powodu urodzin następcy tronu, zapewniając, że wszyscy hiszpanie staną tłumnie około króla, jako przedstawiciela pokoju i porządku. Oświadczenie to przyjęte zostało hucznymi oklaskami. Podobne oświadczenie złożył

też prezydent senatu, gdzie również przyjęto je z entuzjazmem. Król otrzyma imię Alfonsa.

London 18-go maja. — Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Bryce, w dalszych rozprawach izby gmin nad bitem irlandzkim, wskazał na przykład Danji, która utrzymała się w posiadaniu Irlandji jedynie przez przyznanie jej odrębnego parlamentu narodowego. Dalszy ciąg obrad jutro.

London 18-go maja. — Biuro Reutersa donosi, że Francja objęła w posiadanie całą grupę wysp Komoro w pobliżu Zanzibaru. Układ podpisanym został d. 21 kwietnia w Joana.

London 18-go maja. — Sekretarz ministra spraw zagranicznych oświadczył w izbie gmin, iż rząd nie zawaha się zwrócić do wyborców, aby poznać zdanie ludności o projektach irlandzkich. Co do demokracji angielskiej, irlandczycy wiedzą dobrze, iż ona szczerze sprzyja Irlandji.

Petersburg 18-go maja. — Gazety tutejsze podnoszą projekt uregulowania bytu czynszowników włościańskich w dziewięciu gubernjach zachodnich. Sprawa czynszowników miejskich wniesioną będzie do rady państwa w drugiej połowie bieżącego roku.

Petersburg 18-go maja. — Na wczorajszym posiedzeniu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które skończyło się około północy, postanowiono wysłać do ministra finansów deputację, złożoną z pięciu osób, dla wyjaśnienia położenia stowarzyszonych nienależących do stanu szlacheckiego, na wypadek zlania się Towarzystwa z bankiem szlacheckim.

Petersburg 18-go maja. — Minister finansów, przyjmując deputację Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wyraził swoją gotowość do starań o równouprawnienie interesów wszystkich stowarzyszonych. Na dzisiejszym posiedzeniu Towarzystwa przyjęto większością 100 głosów wniosek o zlaniu się Towarzystwa z bankiem szlacheckim. Osobny regulamin określa sposób dokonania tej operacji.

Petersburg 18-go maja. — Minister spraw wewnętrznych wyjechał do Moskwy; generał Drenteln powrócił do Kijowa.

Petersburg 18-go maja. — Oprócz znajdujących się już tutaj finansistów Hermana, Rafałowicza i Hansemana, przybyli dzisiaj Hugo Oppenheim, przedstawiciel domu Roberta Warschauera i Fürstenberg z berlińskiego banku handlowego. W czwartek oczekiwanym jest Schwabach jako przedstawiciel Bleichrödera. Powodem zjazdu jest zamierzona konwersja niektórych obligacji kolejowych. Kwestja obligacji kolei kursko-kijowskiej już załatwiona. Hanseman zajęty jest także ostatecznym ustanowieniem warunków subskrypcji na akcje drogi dąbrowskiej.

Petersburg 18-go maja. — Telegram urzędowy z Sewastopola z dnia 4-go b. m. (st. st.): Najjaśniejsi Państwo oraz J. C. W. wielcy Książęta byli obecni na żałobnym nabożeństwie w cerkwi cmentarnej. Podczas pieśni za spokój zmarłych, Najjaśniejszy Pan i wszyscy obecni ugięli kolana. Przy wyjściu Najjaśniejsi Państwo zblizali się do dymisjonowanych żołnierzy niższych stopni z dawnych sewastopoleczyków, rozpytując o ich sewastopolską służbę. Następnie oglądali Najjaśniejsi Państwo cmentarz i odwiedzili mogiły Todtlebena, Chruljewa i innych. Przed nagrobkami Najjaśniejszy Pan zdejmował czapkę i żegnał się znakiem krzyża świętego. Z cmentarza udali się Najjaśniejsi Państwo na krzyżowiec „Moskwa”, gdzie zastawione było śniadanie, na które zaproszeni zostali starzy sewastopoleczykowie wyższych stopni. Najjaśniejszy Pan wznosił kielich i wygłosił toast za zdrowie starych sewastopoleczyków obecnych i nieobecnych. Wczoraj na polu kulikowskim, w obecności Najjaśniejszych Państwa odbył się przegląd wojsk, po ukończeniu którego oficerowie wyższych stopni zaproszeni zostali na śniadanie, urządzone na pokładzie statku „Moskwa”. Podczas tego śniadania Najjaśniejszy Pan spełnił toast za zdrowie wojsk okręgu odeskiego. Dziś, jako w dzień urodzin J. C. W. Cesarzewicza Następcy Tronu, około godziny 3-ej po południu miało się od-

być spuszczenie na wodę nowej kanonierki „Cesma”.

Petersburg 18-go maja. — Dziś, jako w dzień urodzin J. C. W. Następcy Tronu, stolica przybrana flagami. W cerkwi Isaakowskiej, w obecności wyższych urzędników Dworu, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

Telegramy handlowe

Berlin 18-go maja (po południu).
Usposobienie dziś panowało znacznie mocniejsze niż wczoraj. Obietnice większych operacji finansowych, konwersji rent, obligacji kolejowych i t. p. zachęcały do zakupów. Dodać też należy, że jutro, z powodu uroczystego dnia postu i modlitwy, giełda się nie odbywa, co również do zwiększenia zapotrzebowań przyczynić się choć w części mogło. Wartości spekulacyjne mocniej. Akcje kredytowe zyskały 2 marki. Wartości bankowe i kolejowe również dobrze się trzymały. Na polu rent obcych dla wartości rosyjskich usposobienie przyjazne z wyżej wzmiankowanych powodów. Ruble również wyżej. Żyto w towarze gotowym o 75 f., na dostawę o 1 markę niżej notowano.

Berlin 18-go maja (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. ros. w tr. nat.	200.50	Akcje kredytowe	454
Weksle na Warszawę	200.20	Listy zast. ser. I-ej	62.50
Wek. na Peters. krótk.	199.80	Weksle na Lon. krótk.	20.42
Wek. na Peters. dług.	199.20	„ „ „ „ długot.	20.32
Bil. ban. ros. na dost.	200.75	Żyto w tow. gotow.	136.25
Wschodnia pożycz. II em.	63	Żyto na jesień	138

Petersburg 17-go maja.

Weksle na Londyn	23 3/8 3/4
Pożyczka premjowa I-ej emisji	245
„ „ „ „ II-ej emisji	227
Półimperjały	8.33

Zwyzka kursu rubli na giełdzie berlińskiej większa jest niż się wczoraj spodziewano. Wynosi ona 55 fenigów w tranzakcjach kasowych i 75 w końcomiesięcznych. Tłómaczy się to łatwo wyjazdem rozmaitych finansistów berlińskich do Petersburga, w celu traktowania o konwersje, o których wspomina powyższy telegram. Układy te, oddawna zresztą zapowiadanych operacji, mogą bardzo korzystnie na pewien czas wpłynąć na kursa rubli. Z tego powodu przewidywać można dziś na giełdzie naszej znaczną obniżkę kursów walut obcych, chociaż szacowań porannych nie będzie, z powodu dorocznego święta w Berlinie. Notowania dnia poprzedniego były: 199.95, 200, 452, 137, 139. J. W.

Gdańsk 17-go maja.

Pszenica cena najwyższa krajowa	7.12 1/2
„ „ regulacyjna bieżąca	7.22 1/2
„ „ na dostawę czerwc. i lipc.	7.12 1/2
Żyto cena najwyższa za polskie bez dowozu	4.82 1/2
„ „ regulacyjna	4.85
„ „ na dostawę maj. i czerw.	4.85
Jęczmień browarny	—
„ „ na paszę	—
Groch do jedzenia	—
„ „ na paszę	—

CENY ZBOŻA
dnia 18-go maja 1886 r. na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Fszenica wyborowa 108—114, średnia 98—107, ordynaryjna 90—97.
Żyto: wyborowe 76—77, średnie 74—75, ordynaryjne 70—73.
Jęczmień: wyborowy 86—92, średni 80—85 ordynaryjny —.
Owies: wyborowy 102—106, średni 94—100, ordynaryjny 85—90.
Gryka: 94—100. — Groch: 96—125. — Kasza jaglana wyborowa 140 — 160, średnia 140 — 160, ordynaryjna 140—160.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 18-go maja 1886 roku.

Dostawy na targ dzisiejszy były nieco szczuplejsze. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 600 korcy. Ruch w skutek tego słaby. Płacono za wyborową 7.20, 7.30 do 7.35, białą 6.75 do 7.05. Pstrą wedle gatunku 6.50, 6.75, gorszą 6.30. Żyta również tylko 600 korcy. Kupowano niechętnie i leniwie, skarżono się na brak wyboru. Płacono dobre żyto 4.80 do 4.85, gorsze 4.65. Jęczmienia 400 korcy w gatunku średnim sprzedano po 3.90. Owsa nie wiele, gatunek słaby. Ceny niskie 3.15, 3.30, 3.45 do 3.52. Partja grochu średniego nie miała amatora. Siana nie wiele i ceny mocno się trzymały. Płacono pud 40, 45 do 60 kop. Pud słomy 30 do 35 kop. J. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Panu F. K.** — Natręctwo służby hotelowej o napitki od wyjeżdżających jest plagą, na którą nie pomogłyby wcale opisy każdego podobnego wydarzenia. W razie zbytecznej natarczywości należy koniecznie skarżyć się na miejscu do zarządzającego.

— **Chuda fara.** — W korespondencji prywatnej może być bez żadnej zmiany, ale za opłatą.

— **Przeglądu technicznego** zeszyt kwietniowy (IV) z r. b. wyszedł z druku i zawiera: Wosk ziemny i jego przetworzenie przez Br. Pawlewskiego, prof. polit. lwowskiej. — O prowadzeniu doświadczeń nad ilościami opadów deszczowych w stosunku wód spadłych na znaną powierzchnię zlewającą do objętości spływającej łożyskiem zamkniętym tą powierzchnią, przez J. Grabowskiego, inż. — Żarys rozwoju młynarstwa walcowego (dok.), przez St. Małyżczyckiego, inż. — Projekt ustawy szkoły górniczej w Dąbrowie. — Nowe książki. — Książki i broszury nadesłane do redakcji. — Program konkursu międzynarodowego na projekt nowego programu katedry w Medjolanie. — Nasywanie podkładów w państwie rosyjskiem. — Nowy typ budowy wierzchniej dla linii górskich pruskich dr. z państwowych. — Koszt ogrzewania parą wodną, oświetlenia elektr. i urządzania wind osobnych, w domach mieszkalnych. — Maszyna parowa systemu H. Bollinckxa. — Dragowanie za pomocą pomp ssących, systemem Baugera. — Nawadnianie pól w Gennevillers. — O budowie linii telefonicznych. — Związki chloru stosowane w technice bielarskiej, przez L. Rospendowskiego, chemika-technologa. — Uwagi dotyczące aparatów wyparnych działaniu wielokrotnem, używanych w cukrowniach, przez Al. Kuczyńskiego, inż. — Kronika bieżąca. Konkurs na projekt ręcznik „Nauka mularstwa”. — Nagrody pieniężne za wynalazek szyn stalowych. — Nowy zegar 24-godzinny, patent Osborna. — Oznamianie stacji w przedziałach powozów kolejowych. — Sprostowanie pomyłek drukarskich. — 3 tabl. rysunków litografowanych. — Ogłoszenia zakładów fabr., biur technicznych i t. p. 602

— **Cyrk Salamońskiego z koncertem** — dziś przedstawienie, początek koncertu o godz. 6-ej, a cyrku o godz. 8-ej. (561)

Tattersall Warszawski.
Dwie ostatnie licytacje koni w sezonie letnim odbędą się: **przedostatnia** dnia 10-go czerwca r. b.; **meldunki koni** do 8-go tegoż miesiąca — **ostatnia** dnia 17-go czerwca r. b.; **meldunki koni** do 15-go tegoż miesiąca. (1907) Dyrektor **K. Wodziński.**

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych od dnia 13-go maja.

P O C I A G I:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny		i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9 35	wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 10	rano	5 40	po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6 45	wiecz.	9 20	rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9 25	wiecz.	6 10	rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3 15	po poł.	2 35	po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10 35	wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	8 35	rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3 50	po poł.	1 49	po poł.
Osobowy 3 klasy	8 15	rano	7 48	wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8 13	rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10 36	rano	6 6	wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 1	wiecz.	4 16	rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7 50	wiecz.	8 30	rano
Osobowo-miejscowy do Lublina	7 15	rano	10 10	wiecz.
Pocztowy	3 25	po poł.	2 10	po poł.
Nadwiślańska do Miawy:				
Pocztowy	6 45	wiecz.	10 53	rano
Osobowy	9 30	rano	8 12	wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowogeorgiewska	4	— po poł.	9 21	rano
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.				
Osobowy	6 40	rano	2 59	po poł.
Osobowy	2 50	po poł.	8 55	wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolskiej.				
Osobowy	2 10	po poł.	7 24	rano
Osobowy	8 8	wiecz.	3 34	po poł.

Pociągi spacerowe.

Na kolei warszawsko-wiedeńskiej: do Skierniewic stacji pośrednich w każdą niedzielę i dni świąteczne pociągi, wychodzące z Warszawy o godz. 6-ej, 7-ej i 10-ej rano oraz o 3 min. 15 po południu, przychodząc zaś będąc jeden specjalny pociąg spacerowy o godzinie 11-ej min. 5 wieczorem.

Na kolei bydgoskiej: do Ciechocinka po cenie biletów spacerowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę lub dzień przedświąteczny.

Na kolei nadwiślańskiej: do Nowogeorgiewska i stacji pośrednich w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzący będzie o godz. 8-ej rano, przychodząc zaś o godz. 10-ej min. 28 wieczorem.

— **Statki parowe odchodzą:** Pośpieszne do Plocka i Włocławka codziennie o g. 6-ej zrana. — Zwyczajne do Plocka codziennie, nie wyłączając niedziel, o g. 8 1/2 zrana. — Zwyczajne do Wyszogrodu codziennie, oprócz piątków, o g. 3-ej po poł. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza codziennie o g. 5 1/2 zrana.